

## Przysłowia pszczelarskie.

(Zebrał: Józef Schmidt ze Lwowa).

- 8) Klaczka, pszczołka, pszenica,  
Wyprowadza z biedy szlachcica.
- 9) Gdy jarząb kwitnie, karm pszczoły pilnie.
- 10) Gdy się pszczoły w maju roją,  
Takie roje w cenie stoją.
- 11) Rój pszczół w maju wart furę siana,  
Ale łada — co na św. Jana.
- 12) W św. Jadwigę jeśli deszcz nie pada,  
To do kapusty miodu Bóg dokłada.
- 13) Na św. Idzi pszczołka robić się wstydzi.
- 14) Na św. Wawrzyniec zbieraj od pszczół zrzyniec (poderżnięte plastry miodu).
- 15) Św. Mateusz dodaje chłodu  
I raz ostatni podbiera miodu.
- 16) Św. Mateusz chmiel z tyczek odziera,  
Św. Michał z ula plastr miodu wybiera.

---

## Sprawy Towarzystwa.

(Sprawozdanie z I-go posiedzenia Wydziału).

Pierwsze, konstytuujące posiedzenie Wydziału odbyło się dnia 15-go czerwca b. r.

Na posiedzenie to przybyli P.P.: Baltarowicz Jan z Jaryczowa st., Dr. Leciejewski Jan i Łazicowa Władysława ze Lwowa, Malinowski Henryk ze St. Siola, Moraczewski Stanisław, Moraczewska Teresa, Pierzchała Ludwik i Stenzel Józef ze Lwowa.

Nieobecność usprawiedliwili ważnymi przeszkodami PP.: Andrasiewicz Jan z Drohowyża, Chromik Tomasz z Draganówki, Gogulski Stanisław z Laszek murow., Jadowska Stanisława, Dr. Szymański Henryk i Dr. Tomkiewicz Józef ze Lwowa.

Uczestników zebrania powitał gorącymi słowy założyciel Towarzystwa i redaktor *Pasiecznika*, p. Pierzchała Ludwik, poczem przedstawił obraz rozwoju naszego stowarzyszenia, liczącego do tej pory 600 członków i trudności, z jakimi młoda instytucja ma do walczenia.

Do tych trudności należy przedewszystkiem brak stałego pomieszczenia, brak własnego dachu nad głową. Skutkiem tego nie można wprowadzić w życie pracowni uli, miodarek, ramek i t. p., czego domagają się od nas członkowie; nie można też redagować z należyтым pośpiechem pisma ani załatwiać spraw Towarzystwa, albowiem część aktów znajduje się w lokalu tymczasowym, w którym mieścimy się kątem, część zaś w prywatnem mieszkaniu redaktora. Dlatego najpierwszem staraniem naszym powinno być dążenie do uzyskania stałego pomieszczenia dla Towarzystwa, co nastąpi dopiero wówczas, gdy zdołamy kupić własną realność. Mowca spodziewa się wiele w tym względzie od kolegi z Wydziału, p. Moraczewskiego, który — jako prezes „Tow. budowy tanich domów we Lwowie“ — mógłby nam umożliwić ziszczenie gorących pragnień, zwłaszcza, iż rzeczony Towarzystwo jest właścicielem t. zw. „Kaizerwaldu“ i przylegającego doń obszaru ziemi, przeszło 100-morgowego.

Wielką troską napawa nas też wydawnictwo własnego organu, którego druk byliśmy zniwoleni przenieść do innej drukarni z powodu, że drukarnia poprzednia — skutkiem nawału robót — nie była w możności dotrzymywać terminu wydawania pisma, co odbijało się fatalnie na ekspedycji gazetki i narażało nas na gromadne reklamacje. Skutkiem szalejącej drożyzny, sam druk jednego Nru, ugodzony w grudniu ub. r. na 180 K, podniósł się już na